Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 5 Listopada 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 253 (1598)

Objawy histerji.

Wchodzący do gmachu sejmowego parę minut po czwartej w ubiegły czwartek spotykali na ulicy przed wejściem większą niż zazwyczaj ilość gapiów, a wewnątrz ogrodzenia stojące w parę rzędów samochody. Robiło to napozór wrażenie, że w Sejmie odbywa się już zapowiadana oddawna „rozgrywka" sejmowej opozycji z rządem i że ludność stolicy okazuje wzmożone zainteresowanie wynikiem tej „rozgrywki". Po wejściu do gmachu sejmowego można się było przekonać, że przyczyny tego zainteresowania były inne, przypadkowe.

Zupełnie nieoczekiwanie dla proroków wszelkich kategoryj, na kilkanaście minut przed czwartą zaczęły do przedsionka sejmowego zbierać się liczne grupki oficerów, zapowiadających przybycie Marszałka Piłsudskiego i szykujących się do zgotowania mu owacji w tym przełamowym w pojęciu własnem momencie spotkania się Marszałka z przejętą ofenzywnym zapałem opozycją sejmową. Rzeczywiście, tuż przed 4-ą zajechał przed gmach Sejmu samochód. Wysiadł z niego Marszałek Piłsudski, który jednakże pragnął widocznie uniknąć owacji, ominął bowiem utworzony w przedsionku szpaler oficerski i obszedłszy go z boku, podążył wgłąb gmachu do pokojów rządowych.

Nic innego jak tylko nieoczekiwane przybycie Marszałka, poprzedzone pojawieniem się większej ilości oficerów, wzbudziło zainteresowanie wśród przechodniów. Do zapowiadanej ofenzywy sejmowej odnosił się szeroki ogół dość obojętnie, nie oczekując z tej strony realnej zmiany sytuacji, a trzeba dodać—i nie życząc jej sobie. Kogóż bowiem może zachęcać perspektywa przyjścia do władzy jakiejś koalicji zrodzonej z wysiłków naszej dwójjedynej opozycji sejmowej?

Ludzi niezadowolonych, zniechęconych, czy zniecierpliwionych przeciąganiem się walki pomiędzy rządowym obozem, a opozycją o reformę ustroju państwa jest niewątpliwie sporo. Tego zaprzeczyć się nie da. To też każdy krok rządu prowadzący do rozwiązania sytuacji obecnej w jakikolwiek sposób przyjęty zostałby zapewne z uczuciem wielkiej ulgi. Ale chyba tylko desperat rządzący się chwilowym afektem może przekładać zwycięstwo dzisiejszej opozycji ponad istniejący stan rzeczy.

Z pośród partyj opozycyjnych pozytywny program działania na wypadek dorwania się do władzy posiada stronnictwo narodowe. Na szczęście taki wypadek jest wyłączony z rachuby, a sądzę, że sama perspektywa jego zaistnienia, połączyłaby natychmiast w oporze obóz prorządowy z dużą częścią opozycji lewicowej. Ta ostatnia, natomiast, jako całość, do żadnego czynu pozytywnego, twórczego nie jest zdolna. Zapewne, konstytucyjnie, parlamentarnie, obalić rząd może. Ale realnie opanować sytuację, postawić na miejsce odsuniętych sił politycznych coś odpowiednio zwartego, zdeterminowanego, jednolitego w stosunku do pozytywnych zadań chwili — to przerasta znacznie jej siły i możliwości. Rozumie to nawet ów zniecierpliwiony obywatel i dlatego nie stawia swoich politycznych trzech groszy na wyranżerowanego konia lewicy sejmowej.

Jak na tle tego stanu rzeczy wyglądają wydarzenia z ubiegłego czwartku? Wydaje się bezprzedmiotowem roztrząsanie kwestji czy przybyli do przedsionka sejmowego oficerowie byli czy nie byli uzbrojeni, mieli karty wstępu, czy nie mieli, wykroczyli przeciwko przepisom eksterytorjalności gmachu sejmowego, czy nie wykroczyli. Rażącą natomiast i obraźliwą jest prezumpcja marszałka Daszyńskiego, że zjawili się oni w celach agresywnych i parlamentowi wrogich. Takiemi oskarżeniami nie można szafować bez żadnych na ich poparcie danych i p. Daszyński dał dowód braku równowagi, pisząc swe znane zawiadomienie do posłów o odroczeniu otwarcia sesji. Wytrawny polityk i parlamentarzysta poddał się nastrojowi zdenerwowanych posłów, którzy, obecność w przedsionku grupy oficerów przedstawili mu jako planowany zamach na spokojny przebieg otwarcia sesji. Wolno było p. marszałkowi Sejmu kwestjonować prawo pozostawania dużej ilości wojskowych w przedsionku podczas obrad, ale nie mógł go ten fakt doprowadzać do kroków i słów tak gwałtownych i bombastycznych, jakich użył w swojem piśmie do Prezydenta Rzeczypospolitej, w rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim i w zawiadomieniu do posłów.

Zachowanie się marszałka Daszyńskiego było wyrazem lękliwych nastrojów opozycji sejmowej, miarą wartości sił politycznych, przez nią reprezentowanych. Walka polityczna przybiera rozmaite formy i na rozmaitych toczyć się może terenach. Nie jest jedynym terenem cierpliwy papier gazetowy. Kto walczy o jakieś ideje, ten potrafi stanąć zawsze w ich obronie. P. marsz. Daszyński miałby zupełną słuszność przerywając, lub odraczając posiedzenie, gdyby ze strony oficerów nastąpił jakikolwiek agresywny krok w stosunku do Sejmu. Takiego zejścia z placu niktby mu za złe nie wziął. Ale godność przedstawiciela polskiego parlamentu nie powinna mu była pozwolić stworzyć przed sobą przez rozgorączkowanych posłów mirażu takiej agresji ze strony polskich oficerów, przypisać tym oficerom bez żadnego z ich strony powodu jakieś występne zamiary, i przed tym mirażem zrejterować, wydając okrzyki zgrozy i oburzenia.

P. marsz. Daszyński, nie wychodząc tego popołudnia ze swego gabinetu bezwiednie usymbolizował swojem postępowaniem nastoje opozycji, które, jakkolwiekby je nazwać, nic nie mają wspólnego z bohaterstwem. A prawdziwa walka o rzeczy wielkie bez bohaterstwa obyć się nie może.

Testis.

Śmieszna przezorność.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Panika jaka ogarnęła pewną część posłów, którą przejął się w znacznej mierze p. marszałek Daszyński w dalszym ciągu nie przestaje dyktować mu różnych niepotrzebnych kroków. O zbytniej nerwowości p. Daszyńskiego świadczyć może szereg zarządzeń wydanych przez niego w związku z dzisiejszą sesją. Zarządzenia te sprawiają wrażenie, jak gdyby gmach sejmu miał być w stanie oblężenia.

I tak p. marszałek wezwał do siebie wszystkich woźnych i urzędników, do których wygłosił obszerne przemówienie o prawach i obowiązkach służby marszałkowskiej na terenie sejmu.

Na dzisiejsze posiedzenie nie będzie dopuszczona publiczność. Pan marszałek zarządził, by kancelarja sejmowa wstrzymała się z wydawaniem biletów na galerję, która posiada około 500 miejsc. Jedynie za pośrednictwem sekretarza osobistego p. Daszyński rozdał 25 biletów na galerję. Posłowie będą wpuszczani do Sejmu bramą główną, jednak będą ściśle legitymowani.

Dziennikarzom, którzy stale pełnią służbę na terenie sejmowym zabroniono chodzić po kuluarach, pozwalając im jedynie przypatrywać się obradom z loży prasowej.

Wszystkie karty wstępu do Sejmu zostały anulowane.

Prasa francuska o zajściach w Sejmie polskim.

PARYŻ, 4.XI. (Pat). Jacques Bainville, omawiając na łamach „Liberté" czwartkowe zajścia w sejmie polskim, oświadcza, że należy przedewszystkiem sprawę tę sprowadzić do właściwych rozmiarów. Po siedmiomiesięcznej przerwie sejm miał wznowić swe obrady. Wiadomo było, że opozycja, która się z tem wcale nie kryła, miała wystąpić z ostremi atakami przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i rządowi. Wobec tego oficerowie garnizonu warszawskiego udali się w dniu otwarcia do sejmu i urządzili manifestację na cześć marszałka Piłsudskiego, co dało powód marszałkowi Daszyńskiemu do zaprotestowania pod pozorem iż dopuszczono się gwałtu na zgromadzeniu ustawodawczem. W niektórych pismach francuskich, nie mówiąc już o prasie zagranicznej, pojawiły się w związku z temi incydentami głosy o rzekomej anarchji, wzmagającej się w Polsce.

Zaznaczyć jednak należy — pisze Bainville — że jeżeli istnieje jakakolwiek gwarancja przeciwko anarchji, to znajduje się ona w osobie marszałka Piłsudskiego, który w wyrażeniach niezawodnie ostrych i obrazowych próbował wprowadzić trochę porządku do chaosu parlamentarnego. Sami niestety widzimy we Francji, do czego dążą pewne stronnictwa i kluby polityczne. W Polsce lewica socjalistyczna i prawica sejmu stają w opozycji przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, nie mając pozatem żadnych wspólnych wytycznych.

Jak się okazuje, manifestacja warszawska była samorzutna. W całym kraju panuje spokój. Poruszenie nie wyszło poza środowisko parlamentarne. Jednakże wszystkie te wypadki zostały ogromnie wyolbrzymione przez prasę niemiecką, co jest rzeczą najgodniejszą uwagi w danych okolicznościach. Obyczaje prasy, zwanej niegdyś „gadzinową", nie zmieniły się. Jest tylko ta różnica, że za czasów Bismarka i Bülowa słuchała ona rozkazów niewidocznego kapelmistrza Dzisiaj prasie tej nie potrzeba żadnego znaku dla podjęcia przeciwko Polsce kampanji, której cel nigdy nie jest chybiony, gdyż wywiera ona natychmiast wrażenia na Zachodzie. Większość dzienników francuskich i angielskich zamieściły opisy tych wypadków według wersyj niemieckich.

Tego rodzaju kampanje są dowodem, że w Niemczech panuje stała wściekłość i stała konspiracja przeciwko Polsce. Mniej niż na inne konsekwetncje swej porażki Niemcy godzą się na granice, które wyznaczono im na Wschodzie. Lepiej nie myśleć o tem, co może się stać w Europie wschodniej i środkowej, gdy wojsko francuskie opuści ostatecznie Nadrenję. Lecz nie myśląc o tem nie zaradzimy niebezpieczeństwu, które w dniu tym zagrażać będzie pokojowi.

Marszałek Senatu u Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 4 XI. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godz. 12 min. 30 na godzinnej audjencji p. marszałka Senatu Szymańskiego.

Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 4-XI. (Pat). Po przygotowawczych rozmowach, które odbyły się w ostatnich tygodniach, co do rodzaju i rozpiętości gospodarczego układu polsko - niemieckiego z uwzględnieniem osiągniętych już uprzednio porozumień w tym względzie, wznowione zostały w dniu dzisiejszym w Warszawie rokowania o polsko-niemieckie porozumienie gospodarcze.

Henderson o Polsce.

LONDYN, 4.XI (Pat). Zapytany w Izbie Gmin o powody podniesienia poselstwa angielskiego w Warszawie do rzędu ambasady minister Henderson oświadczył, że Polska jest jednem z największych państw w Europie tak pod względem obszaru, jak i liczby mieszkańców, Warszawa zaś jest ważnym ośrodkiem politycznym, gdzie wkrótce zostaną ustanowione, jego zdaniem, ambasady innych państw.

Przyszła polityka Niemiec.

BERLIN, 4. XI. (Pat). Na zgromadzeniu partji demokratycznej w Lubece wygłosił przemówienie b. min. Koch, który wymienił trzy zadania przyszłej polityki niemieckiej: rewizję granic wschodnich, przyłączenie Austrji i skuteczną ochronę mniejszości niemieckiej zagranicą. Mówca podkreślił, iż żądania te dadzą się urzeczywistnić tylko w drodze pokojowej.

Dziś posiedzenie Sejmu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Pan marszałek Sejmu wyznaczył posiedzenie Sejmu na dziś 5 b. m. na godzinę 12-tą w południe.

Przesunięcie daty plenarnego posiedzenia Senatu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Biuro Senatu komunikuje, że plenarne posiedzenie Senatu przeniesione zostało z dnia 6 listopada na dzień 12 b. m. na godzinę 16-tą.

List Pana Prezydenta Rzplitej do marszałka Daszyńskiego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W poniedziałek o godz. 10½ rano adjutant Pana Prezydenta Rzplitej wręczył p. marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu pismo, datowane z dn. 3 listopada.

Panie marszałku Sejmu!

Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z p. marszałkiem dziś o godz. 12-ej nie dałem formalnej odpowiedzi na list Pański, doręczony mi tegoż dnia o godz. 11-ej, przeto obecnie zawiadamiam p. marszałka, iż oświadczenie Pańskie, zawarte w wymienionym liście, że Pan „na konferencję nie przyjdzie, o ile miałby w niej wziąć udział p. Marszałek Piłsudski", muszę uważać, jako odmowę ze strony Pana chęci wyjaśnienia zajść w dn. 31 października r. b. w ten sposób, jaki Mu to w liście z dn. 30 października r. b. proponowałem.

(—) *Ignacy Mościcki.*

W liście do Pana Prezydenta Rzplitej p. Daszyński na wstępie wyraża zdanie, że wyrównanie poglądów między nim a Marszałkiem Piłsudskim jest niemożliwe i z oburzeniem się wyraża o relacji ministra Składkowskiego i pułk. Becka.

Dalej p. Daszyński powtarza swoje poglądy na sytuację, którym dał wyraz wobec P. Prezydenta. Streszczają się one w prośbie rozwiązania Sejmu lub odwołania rządu. Wkońcu komunikuje Panu Prezydentowi, że jego rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim możliwa jest jedynie na terenie Sejmu,

List Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 3 listopada, skierowany do p. marszałka Sejmu jest ostatecznem zakończeniem czwartkowego incydentu w Sejmie. List ten stwierdza bowiem, że wobec uchylenia się p. marszałka Sejmu od wyjaśnienia powyższego incydentu na drodze ustalonej w pierwszej wymianie listów, cała sprawa jest wyczerpana.

Po liście Pana Prezydenta p. marszałek Daszyński wystąpił z nowym listem, który ogłosił odrazu w prasie. List ten jest oryginalną mieszaniną spraw oficjalnych z prywatnemi poglądami p. Daszyńskiego. P. Daszyński widocznie zapomniał kiedy ma prawo występować oficjalnie, jako marszałek Sejmu, kiedy zaś może publicznie ogłaszać swoje poglądy.

Jak słychać, list ten zostanie bez odpowiedzi.

Opozycja solidaryzuje się z marszałkiem Daszyńskim.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W poniedziałek przed południem oybyło się posiedzenie przewodniczących klubów, na które nie zaproszono przedstawicieli klubów B. B., frakcji rewolucyjnej P. P. S. oraz lewicy N. P. R. Na posiedzeniu tem p. marszałek Daszyński złożył sprawozdanie z przebiegu dalszych wypadków, które zaszły po ostatniem posiedzeniu konwentu senjorów wieczorem dn. 31 października. Na wniosek prezesa klubu „Wyzwolenie" uchwalono wyrazić zupełną solidarność z postępowaniem marszałka Daszyńskiego.

Tardieu utworzył nowy gabinet.

Skład nowego gabinetu.

PARYŻ, 2 XI. (Pat). Gabinet utworzony przez Tardieu, ma skład następujący: Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych — dep. Tardieu, minister sprawiedliwości — sen. Hubert, minister spraw zagranicznych — dep. Briand, minister finansów — sen. Cheron, min. wojny — dep. Maginot, minister marynarki — dep. Leygues minister rolnictwa — dep. Hennessy, min. kolonij — dep. Pietri, min. handlu — dep. Flandin, min. oświecenia publicznego — sen. Marraud, min. emerytur — dep. Gollet, min. pracy — dep. Loucheur, min. robót publicznych — dep. Pernot, min. lotnictwa — dep. Laurenz Eynac, min. poczt i telegrafów — sen. Germain Martin, min. marynarki handlowej — dep. Rollin. Pozatem powołani zostali następujący podsekretarze stanu: Prez. Rady ministrów — dep. Heraud, spr. wewn. — dep. Manaut. Finansów — dep. Champetier de Ribes, Wojny—dep. Petsche, marynarki — dep. Deligne, rolnictwa — dep. Serot, robót publicznych — dep. Mallarmé, kolonij — dep. Delmont, hygjeny — dep. Oberkirch, sztuk pięknych dep. Francois Poncet, wychowania fizycznego — dep. Pate i nauczania technicznego — dep. Barety.

PARYŻ, 3. XI. (Pat). Nowoutworzony rząd składa się z czterech senatorów, z których trzej należą do lewicy socjalnej i radykalnej, a jeden do unji republikańskiej, oraz 12-tu deputowanych, z których 5-iu republikanów lewicowych, 3-ch z lewicy radykalnej, 2-ch republikanów socjalistów, 1 z grupy akcji demokratycznej i socjalnej, 1 z unji republikańskiej. Wszyscy podsekretarze stanu wybrani są z pośród deputowanych.

PARYŻ, 3. XI. (Pat) Nowi ministrowie zbiorą się we wtorek na posiedzeniu Rady Ministrów.

Polityka odciążenia podatkowego.

PARYŻ, 4.XI (Pat). Nowy rząd zamierza prowadzić politykę odciążenia podatkowego płatników oraz ma wnieść szereg ciekawych projektów ustaw, dotyczących organizacji kolei szkolnych, rozwoju kas szkolnych, udoskonalenia szos, pomocy dla urzędów rolniczych. Prasa odnosi się do nowego rządu objektywnie i najzupełniej przychylnie. W dniu wczorajszym Tardieu odbył dłuższą rozmowę z Poincaré.

Tardieu rozporządzać będzie 315 głosami Izby.

PARYŻ, 3.XI. (Pat). „Paris Midi" oblicza, iż Tardieu, zgromadziwszy dokoła siebie większość, która popierała Poincarégo, rozporządzać będzie w Izbie 315-tu głosami.

Katastrofa kolejowa.

ZAGRZEB. 4.XI. (Pat.). Ekspres Konstantynopol — Paryż wpadł na dworcu w Reichenburgu na pociąg towarowy, przyczem maszyniści jednego i drugiego pociągu zostali zabici, zaś kilka podróżnych odniosło rany. Zwrotniczy, z którego winy doszło do wypadku, usiłował popełnić samobójstwo.

Pożar fabryki.

ŁÓDŹ, 4 XI (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych spłonęła tu wielka fabryka wyrobów gumowych i azbestowych pod firmą „Leonowit". Z powodu nagromadzenia w fabryce dużej ilości materjałów łatwopalnych, pożar rozszerzył się tak szybko, że wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Fabryka spłonęła doszczętnie.

Straty są bardzo znaczne. Pożar wybuchł skutkiem nieostrożności robotników, zajętych czyszczeniem kotła.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWY PROCES „UK. SAJUNGI".

W drugiej połowie b. m. odbędzie się w Poniewieżu proces rakiskiego oddziału „Uk. Sajungi", oskarżonego o nadużycia w wysokości 900 tys. lt.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W LITWIE.

W dniu 1 b. m. odbył się w Kownie walny zjazd związku nauczycieli szkół polskich w Litwie.

ODWOŁANIE PRZEDSTAWICIELA WĘGIERSKIEGO.

Z dniem 1 b. m. odwołany został z Kowna przedstawiciel węgierski Taroczy.

DOCHODY KOLEJNICTWA WE WRZEŚNIU R. B.

Koleje litewskie przyniosły we wrześniu r. b. dochód w wysokości 4.015 tys. lt.

POLITYKA GOSPODARCZA LITWY W OŚWIETLENIU „MEM. DAMPFBOOT".

„Rytas" zamieścił w dniach ostatnich artykuł w którym wskazuje na tendencyjne podwyższanie ceł importowych przez rząd niemiecki i wzywa do szukania innych rynków zbytu. W związku z wywodami „Rytasa", zamieszcza „Mem. Dampfboot" artykuł w sprawie litewskiej polityki gospodarczej:

„Rytas" sądzi widocznie, że nowe rynki zbytu równie łatwo dziś znaleźć, jak grzyby po ciepłym deszczu. Pogląd taki tembardziej budzi zdziwienie, że litewskie produkty rolne wiele jeszcze pozostawiają do życzenia pod względem jakościowym. Notabene „Rytas", atakując rząd niemiecki, zapomina, że Litwa popiera swój, słaby zresztą przemysł, przy pomocy nadmiernie wysokich ceł ochronnych tak, iż jest to równoznaczne z niesłychanie wysokiem opodatkowaniem pośredniem własnej ludności. Wyroby litewskie przytem w nader rzadkich wypadkach dorównują pod względem ceny i jakości fabrykatom niemieckim.

Ztrzuty „Rytasa" są więc nieuzasadnione. Pamiętaćby organ litewski winien, że małe państewko, zależne od dobrej woli potężnego sąsiada, dążyć musi do uregulowania wzajemnych stosunków w możliwie najprzyjaźniejszy sposób.

NOMINACJA PROF. JURGUTISA.

Prof. Jurgutis, b. dyrektor Banku Litewskiego mianowany został członkiem Rady Państwa.

ODWOŁANIE SOWIECKIEGO PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO.

Handlowy przedstawiciel ZSSR w Kownie Gałanin został odwołany. Stanowisko to obejmie dotychczasowy dyrektor dep. wschodnio-europejskiego przy Komisarjacie Handlu Angarski.

NOWY ADJUTANT MIN. WOJNY.

Adjutant litewskiego ministra wojny kpt. Werbickas, który jak wiadomo był ranny w czasie zamachu na Woldemarasa, został po powrocie do zdrowia usunięty z zajmowanego stanowiska i przydzielony do oddziału operacyjnego litewskiego sztabu generalnego. Adjutantem ministra wojny został kpt. Korła z oddziału emerytur sztabu generalnego.

ZMIANY.

W najbliższym czasie mają być na szeroką skalę przeprowadzone zmiany personalne wśród urzędników ministerstwa spr. wewnętrznych. Zmiany te będą dotyczyły tak centrali, jak i urzędów powiatowych.

W RADZIE MINISTRÓW.

Na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów omawiana była sprawa budowy kolei Telsze — Kretynga. Postanowiono przyśpieszyć prace w kierunku wybudowania tej kolei. Zdecydowane zostało również rozszerzenie portu kłajpedzkiego. Pozatem rozpatrywana była sprawa umowy ze szwedzkim syndykatem zapałczanym. Projekt umowy uznano za nadający się do przyjęcia i postanowiono podpisać umowę w ciągu najbliższych dni.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM?

Na wakujące stanowisko dyrektora litewskiego banku emisyjnego w kołach ekonomicznych wymieniają trzy kandydatury: Dionasa Wilejszysa, burmistrza kowieńskiego (brata ministra komunikacji), Chagauskasa, burmistrza poniewieskiego i Digrisa, dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Lietuva".

WOLDEMARAS NIE CHCE WYJEŻDŻAĆ.

Rząd litewski zaproponował b. premjerowi Woldemarasowi wyjazd zagranicę na co Woldemaras dał odpowiedź odmowną.

W parlamencie angielskim.

LONDYN, 4 XI. (Pat). W dniu jutrzejszym parlament przystąpi do dyskusji w sprawie wznowienia stosunków brytyjsko-sowieckich. O ile jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego, czego się spodziewa sam rząd, dyskusja zostanie zakończona i wznowienie stosunków zaakceptowane, co zdaje się być pewnem wobec stanowiska, zajętego przez liberałów, Henderson jeszcze jutro po głosowaniu zamierza ogłosić w parlamencie nominację ambasadora angielskiego w Moskwie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybór rządu angielskiego padnie na zawodowego dyplomatę, przyczem największe szanse posiadać ma dotychczasowy ambasador brytyjski w Konstantynopolu Clerc.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kryzys w polskiem drzewnictwie.

Od szeregu miesięcy — pisze „Gaz. Handlowa" polski przemysł drzewny przeżywa ostry kryzys, mogący pociągnąć za sobą poważne komplikacje. Wszystkie firmy drzewne chromają wskutek braku, względnie znacznego ograniczenia się obrotu, a jednocześnie ceny na drzewo niemal z dnia na dzień spadają.

Wymownem odzwierciadleniem obecnej sytuacji w naszem drzewnictwie są ceny podkładów kolejowych. W tych dniach właśnie odbył się w Ministetstwie Komunikacji przetarg na dostawę około miljona siedmiuset tys. podkładów dla P. K. P. Na przetargu tym kilka poważnych przedsiębiorców drzewnych, produkujących podkłady, zaofiarowało pódkłady po cenach znacznie niższych od zeszłorocznych. I tak, gdy w sezonie ubiegłym cena za podkład pierwszego typu wynosiła około 8 zł. 60 gr., to według obecnie zaoferowanych cen wynosiłaby tylko 6 zł. 20 gr. Zniżka więc wynosi bezmała 30 proc. przeciętnej ceny gotowego podkładu loco wagon. Rzecz oczywista, że zniżka ceny surowca, używanego do wyrobu podkładów, będzie jeszcze większa i dosięgnie około 50 proc. ceny zeszłorocznej. Ponieważ zaś ceny podkładow kolejowych są bardzo charakterystyczne i dla cen innych produktów drzewnych, przeto wynika z tego, że drzewnictwo nasze znalazło się w ciężkiej sytuacji, mającej niebezpieczne znamiona kryzysu

Jakież są przyczyny tego kryzysu?

Nie da się zaprzeczyć, że przesilenie na naszym rynku drzewnym wywołane jest w pierwszym rzędzie ogólną konjukturą europejską. Ceny drzewa na najważniejszych giełdach drzewnych zagranicą od dłuższego już czasu wykazują wybitną tendencję zniżkową. Tendencja ta musiała siłą rzeczy pociągnąć za sobą i nasz rynek drzewny, gdzie ceny jeszcze do niedawna były dość wygórowane. Niemałą rolę odegrały tutaj Sowiety, które prowadzą politykę intensywnego eksportu drzewa. Ostatnia ich tranzakcja, zawarta z konsorcjum angielskiem na 3 milj. standartów tarcicy, drogą pośrednią miała wpływ i na ceny drzewa w Polsce.

Okazuje się przeto, że polsk przemysł drzewny znalazł się w wyjątkowo ciężkich warunkach, wymagających szczególnie ostrożnej i przewidującej polityki drzewnej. Tymczasem ostatnie posunięcie naszej administracji lasów państwowych nietylko nie przyczyniają się do złagodzenia kryzysu, lecz przeciwnie ten kryzys jeszcze bardziej pogłębiają. Forsowne usuwanie przedsiębiorstw prywatnych od eksploatacji lasów pońStwowych musi wywoływać poważne zastrzeżenia. Przedsiębiorstwa prywatne, jako rozporządzające odpowiednim kapitałem i aparatem handlowym, niewątpliwie łatwiejby mogły opanować sytuację, niż dyrekcja lasów państwowych, która nie posiada ani odpowiednich środków obrotowych, ani należycie wykwalifikowanych ludzi. Najbardziej nawet sumienny urzędnik nigdy nie zastąpi kupca, pracującego w danej branży od szeregu lat.

W każdym bądź razie moment do eksperymentów i inowacyj, które obecnie wprowadza dyrekcja lasów państwowych, został wybrany bardzo niefortunnie.

Cło wywozowe na masło.

Z dniem 1-go listopada b. r. wejdzie w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa ustanawiające cło wywozowe na masło.

W myśl niniejszego rozporządzenia cło wywozowe od masła krowiego oraz jego mieszaniny z innemi tłuszczami, pobierane będzie w wysokości zł. 600 od 100 kg. brutto. Bez cła może być wywożone:

1) Masło przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę w ilości nie wyżej 1 kg., również wywożone w małym ruchu granicznym w zakresie wskazanym przez obowiązujące w tej mierze przepisy.

2) Naturalne masło krowie o zawartości wody nie wyżej 16 proc, nie posiadające domieszki innych tłuszczów, oraz innych niewłaściwych domieszek, wywożone na podstawie zaświadczeń instytucyj do tego upoważnionych.

Wykaz instytucyj upoważnionych do wystawiania wymienionych powyżej zaświadczeń, oraz tryb postępowania przy wystawianiu ich ustali Minister Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa oraz Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

(Arol).

Zwrot cła przy wywozie masła.

W 71 Nr. „Dziennika Ustaw" R. P. z dnia 16 go października b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, dotyczące zwrotu cła przy wywozie masła.

W myśl niniejszego rozporządzenia — przy wywozie zagranicę naturalnego masła krowiego wytworzonego w kraju, zwracane będzie cło, uiszczone za sprowadzane z zagranicy i zużyte do wytwarzania masła urządzenia i materjały pomocnicze w wysokości zł. 20 — za 100 kg. masła. Zwrot cła będzie uskuteczniany zapomocą kwitów wywozowych, wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych lub izb przemysłowo-handlowych, po stwierdzeniu wywozu towaru zagranicę. Kwity te opiewać będą na okaziciela, zachowując ważność na przeciąg 9 miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzane z zagranicy w każdym z urzędów celnych upoważnionych do wystawiania kwitów. Wykazy związków eksportowych, upoważnionych do wystawiania wyżej wymienionych zaświadczeń, ustalane będą przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, ogłaszane w „Monitorze Polskim".

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1-go listopada b. r. i obowiązuje w ciągu 6 miesięcy od daty wejścia w życie.

(Arol).

PREMJOWANIE WYWOZU ZBÓŻ I MĄKI.

W dziedzinie rolniczej polityki rządu mamy do zanotowania nowe posunięcie o charakterze protekcyjnym. Jest niem uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wprowadzająca na okres 5-ciu miesięcy premję wywozową — w postaci zwrotu ceł w wysokości 4-6 zł. od 100 kg. wywiezionego zboża lub mąki.

Zwrot cła przysługuje eksporterom czterech głównych zbóż i mąki, którzy przedstawią zaświadczenie odpowiedniej jakości wywożonego produktu, wystawione przez jedną z upoważnionych do tego instytucyj. Jak widzimy uchwała powyższa ma na celu podniesienie jakości towaru eksportowanego z Polski.

Rozporządzenie wykonawcze trzech zainteresowanych ministrów ukaże się w ciągu najbliższych 2-ch tygodni.

STUPROCENTOWY WZROST EKSPORTU MASŁA Z LITWY.

Pismo niemieckie „Der Butter u. Feuwarenverkehr" w N-rze 44 podaje ciekawe szczegóły co do wzrostu eksportu nabiałowego z Litwy. Litewskie spółdzielnie mleczarskie wyeksportowały w ciągu 9 miesięcy r. b. 2091727 kg. masła, podczas gdy całkowity eksport w tym samym okresie roku ubiegłego wyniósł zaledwie 1269855 kg. W miesiącu wrześniu r. b. wywieziono z Litwy 387753 kg. masła, natomiast we wrześniu 1928 roku — 191145 kg., czyli o całych 102 proc. więcej.

Głównymi odbiorcami masła litewskiego są Niemcy i Anglja. W pierwszem półroczu r. b. eksport do tych krajów wyniósł 706514 kg. w stosunku do 502215 kg w roku 1928 i 335531 w rogu 1927. Liczby powyższe mówią wymowniej aniżeli długie wywody o rosnącem znaczeniu gospodarki mlecznej na Litwie.

Giełda warszawska z dn. 4.XI. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,90½—8,92½—8,88½
Belgja	124,74—125,05—124,43
Holandja	359,94—360,84—359 04
Londyn	43,50½—43,61—43,40
Nowy York	8,89¾—8,91¾—8,87¾
Paryż	35,13½—35,22—35,05
Praga	26,41—26 47—26,35
Szwajcarja	172,83—173,26 172,40
Stokholm	239 49 240,09 238,89
Wiedeń	125,41—125,72—125,10
Włochy	46,72—46,83½—46,60½
Berlin	213,26
Gdańsk	173,95

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	118,50—118 25—119,00
Dolarówka	62,00—64,00—63,00
5% konwersyjna	50,25
6% dolarowa	80,50
Stabilizacyjna	88,00
10% kolejowa	102,50
8% L Z B G. K. i B R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	47,50—47,25
4½% warszawskie	47,00
8% warszawskie	69.00—68 75
8% Łodzi	61,00—60,50
10% Siedlec	68,25—68,00—67,75
6% Obl. poż. konw. m. Warszawy	50,25

AKCJE:

Bank Dyskontowy	127,00
Bank Handlowy	118,00
Bank Polski	166,00—168,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Siła i Światło	106,00—105 50
Firley	48,50
Węgiel	70,00
Lilpop	28,50—29,00
Modrzejów	18,50—18,75 18,25
Norblin	89 00
Starachowice	2[illegible],00
Zieleniewski	82,[illegible]0
Haberbusch	106,00

Oryginalny sposób.

MOSKWA. 4.XI. (Pat.). Z Charkowa donoszą, że w kopalniach w rejonie Grisziffskim w okręgu Artymowskim zmniejszyła się dyscyplina pracy, natomiast zwiększyła się ilość opuszczeń (progulów). Aby temu przeciwdziałać, administracja kopalni zastosowała oryginalny, lecz podobno skuteczny środek. Mianowicie, z wiedzą zarządu i za zgodą centrali związków zawodowych przywołano do pomocy milicję. Do każdego robotnika, który z jakichkolwiek powodów nie zjawił się do pracy, posyła się milicjanta, który ściąga robotnika do kopalni siłą. Przeciwko tego rodzaju przymusowym metodom podnoszenia wydajności pracy, zaprotestowało jednak ostatnio prezydjum wszechukraińskiego związku górników.

Załatwienie głośnej sprawy w Żabcu.

Już drugi rok ciągnąca się sprawa głośnego konfliktu prawosławno-katolickiego w Żabczu (na Wołyniu) doczekała się rozwiązania. Należy przypomnieć, że w roku ubiegłym część wsi Żabcze przeszła na obrządek wschodnio-katolicki, usunęła siłą księdza prawosławnego, rozgrabiając jego dobytek, zajęła cerkiew i osadziła w niej księdza, przysłanego z kurji przez biskupa Szelążka. Większa część jednakże parafji pozostała wierna prawosławiu. Zaczęły się spory i walki między zwolennikami obu kierunków i cerkiew przechodziła z rąk do rąk od jednych do drugich. Sytuacja groziła poważnem zakłóceniem porządku publicznego, dla uniknięcia czego władze były zmuszone zamknąć świątynię aż do ostatniego wyjaśnienia sprawy. Do jakiego stopnia doszło roznamiętnienie, wystarczy przypomnieć, że w lutym b. r. podczas najsilniejszych mrozów do świątyni wdarli się przemocą prawosławni i w ciągu całego tygodnia o głodzie i chłodzie siedzieli w niej zamknięci. Tylko dzięki taktowi władz bezpieczeństwa udało się wtedy incydent zlikwidować i zerwane pieczęcie zpowrotem nałożyć.

Obecnie, jak się dowiadujemy, wojewoda wołyński zwrócił się w tej sprawie z pismem do Metropolity kościoła prawosławnego Dyonizego. Pan wojewoda wzywa w niem Metropolitę do wydelegowania duchownego, któremu zostaną wręczone klucze od zapieczętowanej świątyni i któryby w ten sposób objął zarząd cerkwią. Jednocześnie wojewoda wskazuje Metropolicie, że duchownym takim nie może być ksiądz Sahajdakowski, znany ze swego nielojalnego zachowania się względem władz i zamieszany czynnie w przeszłoroczne podburzanie spokojnej ludności, czem doprowadził do zerwania pieczęci, przyczyniając się w znacznym stopniu do opóźnienia zwrócenia cerkwi prawosławnym.

Jednocześnie dla zadośćuczynienia potrzebom religijnym miejscowej ludności unickiej, zamierzona jest budowa kaplicy, w której kosztach władze ze swej strony udzielą pomocy finansowej.

Pozostawieniem cerkwi prawosławnym, a budową kaplicy dla unitów załatwia się więc definitywnie całą tę sprawę, zgodnie z zasadą niewytwarzania wśród ludności sporów na tle wyznaniowem, szkodliwych dla prawdziwego poczucia religijnego i nieporządanych z punktu widzenia państwowego,

Nowy ambasador włoski w Berlinie.

BERLIN, 4.XI (Pat.) „Vossische Ztg." dowiaduje się, że dotychczasowy ambasador włoski w Berlinie Aldrovandi powrócił do Berlina tylko w tym celu, aby wręczyć listy odwołujące. Nowym ambasadorem włoskim w Berlinie zamianowano dotychczasowego ambasadora włoskiego w Angorze Orsini Marelliego, który obejmie swe stanowisko dopiero za kilka tygodni.

Bójka faszystów z socjalistami.

BRUKSELA, 4-XI. (Pat). Jak podaje „Le Peuple", około 20 osób, przeważnie Włochów, niosących godła faszystowskie i uzbrojonych w pałki, urządziło manifestację przed domem ludowym. Młodzież socjalistyczna wystąpiła przeciwko manifestantom, przyczem doszło do starcia, podczas którego 7 osób odniosło rany.

Bankructwo „Derussy".

BERLIN, 4. XI. (Pat). Dzienniki donoszą, że w związku z bankructwem niemiecko-rosyjskiego towarzystwa filmowego „Derussa" zbiegli z Berlina dwaj urzędnicy sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, podejrzani o sprzeniewierzenie wysokich sum pieniężnych. Dwaj inni kierownicy oddziałów importowego i transportowego w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem zostali usunięci ze swych stanowisk, ponieważ nie zastosowali się do wezwania instytucyj sowieckich do powrotu do Moskwy dla złożenia sprawozdania.

Afera braci Sklarków.

BERLIN. 4.XI. (Pat). Sensacyjna afera korupcyjna braci Sklarków wciąga w swój wir coraz to nowe osobistości berlińskich kół komunalnych. Policji udało się wykryć szereg tajnych rachunków bieżących, prowadzonych pod kryptonimami dla ukrycia wybitnych fałszów magistratu berlińskiego. Pod rachunkiem komunistycznego radcy miejskiego Degnera znajduje się kwota 2,500 marek, jaką otrzymywał on miesięcznie od braci Sklarków. Rachunki innych osobistości wykazują jeszcze większe sumy.

Echa rozruchów w Palestynie

JEROZOLIMA, 4-XI. (Pat). Komisja, prowadząca śledztwo w sprawie ostatnich rozruchów, oczekiwana jest we wszystkich miastach, gdzie miały miejsce rozruchy. Do komisji tej zgłaszają się tłumy Arabów, składających petycje i wyrażających swe pełne zaufanie komisji.

Sprawa Jakóbowskiego.

BERLIN. 4-XI. (Pat). Izba karna sądu krajowego dopuściła wniosek o wznowienie postępowania w sprawie Jakóbowskiego, gdy tylko wyrok przeciwko rodzinie Nogensów zostanie zatwierdzony przez trybunał państwa.

Komisja konstytucyjna.

WARSZAWA, 4-XI. (Pat). Na czwartek 7-go listopada r. b. wyznaczone zostało posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu, którego porządek dzienny obejmować będzie wniosek posła Sławka i innych w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej, w trybie przewidzianym dla jej rewizji, oraz podobny wniosek P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

Konferencja kanclerza Millera z przywódcami stronnictw rządowych.

BERLIN, 4 XI. (Pat). Kanclerz Miller zaprosił do siebie na środę przywódców stronnictw rządowych. Na konferencji tej omówiona ma być sprawa ostatecznego objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych przez Curtiusa oraz kwestja objęcia opróżnionej teki ministerstwa gospodarki, do której kandyduje poseł ludowy Albrecht.

Ze względu na to, że centrum pragnie tekę ministerstwa gospodarki zachować dla siebie, oddając do dyspozycji tekę ministerstwa sprawiedliwości, konferencja zajmie się próbą załatwienia tej sprawy spornej w drodze ugodowej.

W piekle sowieckiem.

HELSINGFORS, 4-XI. (Pat). Prasa donosi, że w ostatnich czasach zaczęli przybywać do Finlandji zbiegowie ze znanego więzienia sowieckiego Sołowki. Wczoraj przybyło do Finlandji 13 mężczyzn i jedna kobieta, którym udało się uciec z Sołówki trzy tygodnie temu po zabiciu strażników. Uciekinierzy cały ten czas spędzili w okropnych warunkach, uciekając przez bezludną tajgę bez ciepłej odzieży i zapasów żywności, a nawet bez kompasu. Zbiegowie opowiadają o nieprawdopodobnem okrucieństwie władz sowieckich w stosunku do więźniów w Sołówkach i o tragicznej śmierci w lutym r. b. 150 więźniów, którzy przed śmiercią byli torturowani w okropny sposób przez władze więzienne.

HELSINGFORS, 4-XI. W uzupełnieniu doniesień o przybyciu do pogranicznej miejscowości Rowo-Niweni 14 zbiegów z Sołowek, dzienniki podają, że oprócz nich podobno w drodze znajduje się jeszcze 60 uciekinierów, los których nie jest znany.

Nowe awantury na politechnice wiedeńskiej.

WIEDEŃ. 4.XI. (Pat). Na politechnice wiedeńskiej przyszło dzisiaj znowu do awantur. W auli zebrało się około 60 osób nie będących słuchaczami politechniki. Wchodzących studentów witali okrzykami: „Precz z żydami socjalistami!" Szczególnie burzliwe zajścia rozegrały się w czasie wykładu niemiecko-narodowego docenta dr. Turby, który na wstępie swego wykładu zapowiedział odczyt o traktatach pokojowych i niegodnem stanowisku pewnej części narodu niemieckiego w tej sprawie. Słowa te wywołały wśród studentów burzliwe manifestacje za i przeciw, przyczem doszło do bójki. Kilku studentów niemiecko-narodowych obsadziło wejście do sali wykładowej, aby przeszkodzić wejść studentom żydowskim i socjalistycznym. Rektor politechniki zarządził natychmiastowy przymus legitymacyjny. Pedelowie zamknęli bramy gmachu i żądali od wszystkich osób, opuszczających go wylegitymowania się. Osoby, które nie posiadały legitymacyj, zostały przez policję zaaresztowane.

114-LETNI OJCIEC 33 DZIECI.

W miejscowości Richmond, w stanie Virginia, w Stanach Zjednoczonych mieszka leciwy ale czerstwy jegomość, niejaki Burbridge Colemn, który urodził się 1 stycznia 1816 roku, a więc obchodzić będzie wkrótce sto czternastą rocznicę swych urodzin. Jest on najstarszym weteranem Wojny Secesyjnej i był dwa razy żonaty. Z pierwszego małżeństwa ma żyjących 21 dzieci, zaś z drugą, żyjącą dotąd żoną — dwanaścioro, z których najmłodsze liczy dwudziesty rok życia, a więc przyszło na świat, gdy ojciec miał 94 lata!

Prof. Jan Baudouin de Courtenay.

W niedzielę o godzinie 4-ej po południu zmarł w Warszawie znakomity językoznawca, prof. Jan Baudouin de Courtenay.

Urodzony w r 1845 w Radzyminie, ukończył gimnazjum realne w Warszawie, następnie kształcił się w warszawskiej Szkole Głównej, gdzie otrzymał stopień magistra nauk filologiczno - historycznych, wreszcie słuchał wykładów w Pradze, Jenie i Berlinie. Wykładał na uniwersytetach w Kazaniu, Dorpacie, Petersburgu, Krakowie i Warszawie. Napisał szereg cennych dzieł z zakresu językoznawstwa w językach: polskim, rosyjskim, czeskim, słoweńskim, niemieckim, francuskim i włoskim. Od r. 1887 był członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie.

Prasa naukowa nie absorbowała wyłącznie zmarłego. Brał również czynny udział w życiu społecznem, walcząc niezłomnie o ideały sprawiedliwości, wolności i tolerancji. Z tego powodu naraził się na ostre represje ze strony rządu rosyjskiego. Jako zdecydowany bezwyznaniowiec nie cieszył się popularnością w szerokich kołach społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród przeciwników ideowych. Zasługi naukowe, prawy charakter i niepospolita odwaga cywilna zmarłego jednały mu ogólne poważanie.

Zgon prof. J. Baudouin de Courtenay okrywa żałobą m. inn. jego córkę, profesora U.S.B. p. Cezarję Ehrenkreutzową.

Camera obscura.

Podaję poniżej fragmenty z regulaminu **Wypożyczalni Książek przy Centralnym Zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej (z Wil.).** według tekstu na kartce legitymacyjnej.

...po przekroczeniu zapłaconego (!) czasokresu, choćby **jednym dniem (!),** liczy się za pełny następny miesiąc.

...Książkę (!) nie można przetrzymywać dłużej niż 10 dni.

...wszelkie upomnienia pisemne, wysyłane do abonenta przez pocztę **idą (!)** na jego konto...

...za zgubioną... książkę musi abonent zapłacić odszkodowanie... względnie **najdalej tygodnia** odkupić **takową (!)**

...kaucja złożona służy jako gwarancja, że książka będzie w porządku (!) zwróconą.

...złożona kaucja w żadnym razie nie upoważnia abonenta do zatrzymania wypożyczonych książek, a te zawsze są własnością wypożyczalni.

...przy zgłoszniu wypisu... zwraca się abonentowi **kaucja (!).**

Takiego oto stylu, gramatyki i ortografji używa wypożyczalnia książek przy **Centralnym Zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej z. Wileńskiej,** z której korzysta przedewszystkiem młodzież.

Możeby tak zmienić karty legitymacyjne czytelników, poprawiwszy przedewszystkiem tekst? **hbg.**

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Wyszła z druku nakładem księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie (Zamkowa 22) książka p. t.: **„Zarys prawa administracyjnego** (Nauka administracji)", opracowana przez Magistra Praw Witolda Reissa, Radcę Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i wykładowcę prawa administracyjnego na Stud. Roln. Uniwersytetu S. B. w Wilnie. Książka ta obejmuje 370 stron druku i zawiera zasady teorji prawa administracyjnego, ustrój i zakres działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, zasady procedury administracyjnej (postępowanie administracyjne, egzekucyjne i karno-administracyjne z tekstami ustaw wyjaśnieniami i t. d.), tudzież przepisy o państw. służbie cywilnej i o postępowaniu dyscyplinarnem. Książka ta ma na celu zaznajomienie urzędników wszelwich resortów i samorządu zwłaszcza nieprawników) z zasadami teorji prawa. Zawiera ona prócz tego zbiór najważniejszych i najnowszych przepisów prawnych wedle układu i programu, ustalonego przez Prezydjum Rady Ministrów dla kandydatów, zdających t. zw. praktyczne egzaminy urzędnicze, zaznajomi też szerokie sfery obywateli z najnowszem ustawodawstwem administracyjnem. Cena 8 złotych.

— **Władysław Szejnach. Z życia wielkiej pielęgniarki: Florencja Nightingale. Biblioteka Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1929.** Pokrótce opowiedziany żywot niepospolitej kobiety, która wbrew opinji swej sfery poświęciła się ciężkiej pracy pielęgniarskiej, stworzyła niejako opiekę nad chorymi, tysiące kobiet do niej wprzęgła, pisała o tem dzieła i, obdarzona wszelkiemi zaszczytami i orderami, których nie pragnęła, zmarła w 1910 r. jako 90-letnia staruszka. Rząd zdecydował pochować ją w grobach zasłużonych w Westminster, ale ona wolała cichą mogiłę wiejskiej siedziby przodków. Bogactwo swe, stanowisko światowe, życie całe poświęciła niesieniu ulgi cierpieniom ludzkim.

— **Sprawozdanie z działalności zrzeszenia gosp. Polaków w kraju i zagranicą „Polska Ekspansja Gospodarcza"** — Warszawa 1929, str. 62 z ilustracjami

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Oświata na wsi.

Zaczyna się sezon zimowy. Długie wieczory i w małych miasteczkach nie mówiąc już wsiach, nuda, samotność, niewiadomo co robić? Radjo, dobrze jeżeli jest pod ręką, ratuje od wielu nieszczęść: od melancholji i od pijaństwa. Bo z nudy ludzie piją, przynajmniej inteligencja. Ale nie każdy ma radjo. I ono zresztą nie wystarcza. Są bibljoteki. Owszem, ale często już wszystkie ciekawsze książki przeczytane, a na sprowadzenie nowych niema pieniędzy. Bywają przedstawienia amatorskie, to już jest rozrywka pociągająca wiele osób i przyjemnie łącząca zespół osób pragnących w godziwy sposób zabawić siebie i drugich. Jeszcze te zespoły i przedstawienia nie są w dostateczny sposób zorganizowane żeby sobie pomagać. Ale wiemy o próbach wyjazdów lepszych zespołów w sąsiedztwa i dobrze to się udawało. Zw. Teatrów Ludowych, który istnieje w Wilnie służy wszelkiemi informacjami z tej dziedziny i jak wiemy z ogłoszeń przygotowuje sztuki teatralne na amatorskie teatry, przez ogłoszenie konkursu, na który już kilkanaście sztuk przysłano. Pozatem firma Zawadzkiego wydaje **Teatrzyk Wileński** dla młodszych, a firma Lux **Scenę Wileńską** dla starszej młodzieży.. Obie te serje mają powodzenie, gdyż książeczki wychodzą w 2 — 3 wyd. i prędko się wyczerpują, a proszą o nie nietylko w wileńszczyźnie ale i w innych prowincjach Rzeczypospolitej.

Poza temi rozrywkami kulturalnemi mamy odczyty i wieczory literacko-deklamacyjne. W tej dziedzinie panuje pewien chaos, któryby należało zorganizować systematycznie. Mianowicie różne organizacje, nie porozumiewając się ze sobą wysyłają prelegentów i dane miejscowości mają odczyty za często lub za rzadko, sprzeczne ze sobą lub o podobnej treści. Powinno by się otworzyć jakąś do tego centralę meldunkową. Zarząd Związku Literatów opracowuje teraz plan objazdu na prowincję w celu szerzenia czytelnictwa, referowania o nowych książkach, skierowania gustów szerszej publiczności od Wallace'a do swojskiej literatury i rzeczy bardziej wartościowych. O takie odczyty propagandowe, oświatowe i produkcje artystyczne utworów własnych prosiły Zw. Lit. Wil. Nowogródek, Nieświerz, Lida, Grodno, Słonim. Zapewne znajdą się i inne ośrodki. Do poszczególnych członków związku zwracał się referat oświatowy Dyr. Kolei Państwowych, który gorliwie się zajmuje szerzeniem w „Ogniskach" kultury i wiedzy. Odczyty w ogniskach, leżących na drodze do większych ośrodków, jak Grodno, Nowogródek, dadzą się z łatwością zorganizować w łączności z produkcjami zespołowemi Plan takich podróży opracowuje się właśnie w Zw. Literatów i dobrze byłoby żeby osoby i instytucje zainteresowane nadsyłały tam swe uwagi i dezyderaty wyrażały. Związek Literatów w Wilnie postawiony jest w tem szczególnem położeniu, że musi na drugi plan odłożywszy swe prace artystyczno-literackie, poświęcać dużo czasu sprawom społecznym. Zmienia to może po części charakter związku „zawodowego", ale przynosi bodaj jakąś korzyść społeczną. **H. R.**

Miły obrazek humanitarności policjanta.

Nieliczni pdróżni byli świadkami drobnego wprawdzie wypadku, ale zato tem ważniejszego, że świadczy o kulturze niektórych członków naszej policji.

Do bufetu pierwszej i drugiej klasy w Białymstoku przychodzi nędznie ubrana kobieta z dzieckiem na ręku i prosi dzierżawcę o butelkę gorącej wody, gdyż jest zziębniętą i głodną, a na zapłacenie pieniędzy nie posiada. Dzierżawca nie chciał nawet słuchać o tem, pomimo molestowań kobiety. Zainteresował się tem dyżurny starszy przodownik, a wiedząc czem jest dla biednej kobiety ciepła herbata, spróbował wstawić się do bufeciarza, a gdy to nie pomogło, zapłacił sam ze swych szczupłych poborów, czyniąc w ten sposób dobrodziejstwo kobiecie.

Obyż takich ludzi nasza policja miała jak najwięcej, moglibyśmy wówczas dumnie spojrzeć w oczy Europie, albowiem w policjancie mielibyśmy nietylko stróża bezpieczeństwa, lecz przyjaciela i wychowawcę publicznego.

Wypadek z autobusem pod Wilnem.

W niedzielę rano na 5 kilometrze od miasta uległ katastrofie autobus idący z Mejszagoły.

Z nieustalonych przyczyn autobus skręcił nagle wbok i wywrócił się.

Jeden z pasażerów odniósł lekkie rany, inni wyszli bez szwanku.

RADOSZKOWICZE

+ **Jeszcze o spółdzielczości.** W N-rze 248 Kurjera Wileńskiego czytamy z Radoszkowicz odpowiedź na temat rozwoju spółdzielczości. Podkreślić muszę, że z prawdziwem zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o zrozumieniu przez Radę Gminną konieczności wzniesienia budynków dla potrzeb spółdzielczości. Projekt szybko ma być zrealizowany, gdyż jak widzimy z tego wyjaśnienia — gmina już posiada śpichrz dowojenny, który niebawem do Radoszkowicz zostanie przeniesiony.

Ta radosna nowina da moralne prawo wszystkim tym, komu drogi jest sztandar spółdzielczości — upominać się w przyszłości o ten budynek, sądzimy jednak, że nie zajdzie tego potrzeba, gdyż zapadła w tym względzie uchwała Rady Gminnej, napewno nie została przez nikogo wymuszoną. Co do rozwoju spółdzielni mleczarskiej, nie będę przytaczał tu bajki o gęsiach rzymskich, faktem jedynie smutnym jest to, że żaden członek zarządu gminy nie bierze obecnie udziału w pracach spółdzielczych, aczkolwiek na terenie miasta Radoszkowicz są aż trzy spółdzielnie.

Z drugiej strony dotychczas nie było tu. (a miejmy nadzieję, że i w przyszłości nigdy nie będzie) żadnych prądów, zdążających do izolowania gminy od współpracy na polu spółdzielczem. To też niech ta cała, a owocna polemika sprawi cud i pchnie wszystkich do wyścigu pracy, co niewątpliwie stanie się ku pożytkowi ojczyzny. **L. A.**

NOWOGRÓDEK

+ **Otwarcie Izby Rzemieślniczej.** W niedzielę o godz. 1-ej w poł. nastąpiło otwarcie Izby Rzemieślniczej. Otwarcia dokonał wojewoda Beczkowicz, który w przemówieniu podkreślił znaczenie i wagę dla rzemiosła kresowego powołania do życia tej instytucji. Następnie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: prezes Kleniewski Stanisław, wiceprezes Konopko i członkowie zarządu: Reźnik. Rodziewicz i Wudke. Zebrani wysłali depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego.

GŁĘBOKIE

+ **Odczyty w Kasynie Urzędniczem.** Oddział Powiatowy i Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Głębokiem rozpoczyna od najbliższych dni szereg stałych odczytów.

Odczyty odbywać się będą w soboty, w miejscowem Kasynie Urzędniczem.

Tematy odczytów zostaną wkrótce podane do ogólnej wiadomości.

Z POGRANICZA

+ **Ujęcie techników komunistycznych.** W rejonie W. Chutor patrol K. O. P. ujął 2-ch techników komunistycznych, którzy usiłowali w sposób nielegalny przedostać się przez t. zw. granicę zieloną. U aresztowanych wysłanników G. P. U. znaleziono szereg kompromitujących instrukcyj i dokumentów.

Z MUZYKI.

Życie muzyczne Wilna już na dobre się rozpoczęło, stwierdzając początek t. zw. sezonu zimowego.

Mamy do zanotowania kilka audycyj tem znamiennych, że zorganizowanych wyłącznie z inicjatywy miejscowych stowarzyszeń. A więc Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne rozpoczęło swoje działanie togoroczne koncertem symfonicznym.

Program koncertu, którego dyrygentem był p. Dziewulski, nie odznaczał się wprawdzie szczególniejszem urozmaiceniem (znalazły się tam utwory grane u nas często i niezbyt dawno) jednakże uważamy, że typ koncertów symfonicznych porannych. który zdaje się w tym sezonie będzie dominującym, wymagać musi programu właśnie o trwałej i znanej wartości. Wykonanie poranku symfonicznego było staranne i muzykalne—koncert ten należy zaliczyć do zupełnie udanych pod względem artystycznym. Na drugim koncercie Tow. Filharmonicznego wystąpiła znana już Wilnu skrzypaczka Irena Dubicka. W pięknej interpretacji artystki usłyszelismy doskonale zagraną Choconne Bacha, koncert Paganiniego, Melodje Słowiańskie Dworzaka i nieznane u nas brawurowe „Tańce rumuńskie" Bartoka.

Pod względem techniki wykonania naprawdę trudno artystce cokolwiek zarzucić, natomiast w interpretacji chciałoby się trochę mniej surowej akadamickości, a więcej żywego ciepła.

Chwalebnem poczynaniem było wystawienie „Widm" Moniuszki w szacie scenicznej przez grono amatorów, dzięki staraniom pp. Zygmunta Dołęgi (kierownictwo muzyczne) i Adama Ludwiga (reżyserja). Dobrze przygotowane chóry akademickie, zupełnie odpowiedni soliści śpiewacy z p. Hendrych na czele, oraz p. Ludwigiem wykonawcą trudnej roli śpiewaczo—mówionej guślarza — złożyły się na widowisko naogół udane. W szczegółach wszakże były niedociągnięcia, które należało i można było usunąć. — Co znaczył np. strój wajdeloty z czasów pogańskiej Litwy, u guślarza? Chemu niektóre „Widma" nie były widzialne, tylko słyszalne i to w zupełnem zgłuszeniu przez ukrywające je kulisy.

W tych warunkach oczywiście tekstu słychać zupełnie nie było. Czemu przywoływanie chóru do ładu rytmicznego odbywało się zapomocą uderzeń batuty o blaszany daszek żarówki, powodując dźwięki partyturą Moniuszki nie objęte? Wszystkie te mankamenty podkreślamy jedynie w przekonaniu, że właśnie imprezy podjęte wyłącznie wysiłkiem artystów wileńskich winne być wolne od usterek mogących na przyszłość dyskredytować podobne poczynania.

Wystawienie „Widm" (ub. z orkiestrą) daje nadzieję, że równie pomyślnie udałaby się próba wykonania niejednego dzieła sceniczno-muzycznego, siłami będącemi już teraz do rozporządzenia.

I jeszcze jedną inicjatywą poważniejszego znaczenia może się pochwalić ruch muzyczny ostatnich tygodni.

Oto staraniem Związku Literatów, Dyrekcji Polskiego Radja i Wil. Tow. Filharmonicznego, zapowiedziano cykl koncertów kameralnych. Podjęcie tej chwalebnej imprezy, sądząc z powodzenia artystycznego takiejże imprezy przeprowadzonej przed kilku laty przez konserwatorjum Wileńskie i obecnie przyjęte zostało z wdzięcznością przez nielicznych, ale stałych i wytrwałych zwolenników muzyki kameralnej.

Pierwszy koncert miał w programie muzykę polską. Zespół złożony z prof. Kimont-Jacynowej (fortepian) prof. Sołomonowa (skrzypce) i Kaca (wiolonczela) odegrał kwartet fortepjanowy op. 8. L. Noskowskiego i sonatę na skrzypce i fortepjan I. Paderewskiego.

Warunki akustyczne mało znanej zespołowi sali, nie pozwoliły mu w całej pełni na szczególną precyzję dynamiczną, starannie jednak pod innemi względami wystudjowany przez utalentowanych wykonawców program, zostawił na słuchaczach najlepsze wrażenie, zwiększone jeszcze zaletami lokalu bardzo odpowiedniego do intymnego charakteru muzyki kameralnej.

Planowo ułożony repertuar następnych koncertów cyklu, zapowiada szereg ciekawych wieczorów.

Z. B.

Uczczenie „Reduty".

W dniu 29 b. m. upływa dziesięć lat od chwili, kiedy „Reduta" dała pierwsze swe przedstawienie, by następnie rozwinąć swą powszechnie znaną, wspaniałą działalność we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, w myśl szczytnego hasła pracy narodowej, zwłaszcza na kresach. Najdłuższy okres tej pracy przypadł w udziale naszej ziemi, to też nic dziwnego, iż społeczeństwo wileńskie podjęło odruchowo inicjatywę należnego uczczenia zasług „Reduty".

Ukonstytuował się w dniu 4 b.m. pod przewodnictwem prof. Ferdynanda Ruszczyca, a przy udziale przedstawicieli m. Wilna, nauki, sztuki, prasy, teatru i młodzieży akademickiej „Komitet Uczczenia Dziesięcioletniej Pracy Artystyczno-Kulturalnej Zespołu „Reduty".

Komitet powyższy wyłoniony został przez odbyte w tym dniu obszerniejsze zebranie organizacyjne, na które, na zaproszenie wojewody i prezydenta miasta zjawiło się liczne grono osób. Przewodniczył obradom wicewojewoda Kirtiklis. Na zaproszenie komitetu przybędzie do Wilna zespół „Reduty" i da w dniu 29 b. m. w teatrze Miejskim na Pohulance głośną sztukę „Uciekła mi przepióreczka" z udziałem dyr. Osterwy i p. Jaracza.

Na uroczystem tem przedstawieniu podczas antraktu przedstawiciele miasta i wszystkich sfer społecznych złożą „Reducie" hołd należny, przez usta przewodniczącego komitetu obywatelskiego, dalej reprezentanta Ministerstwa W. R. i O. P. oraz p. p. Śliwińskiego i Zelwerowicza. Wręczony będzie adres i kwiaty.

Po przedstawieniu ma się odbyć wspólna wieczerza lub raut. W najbliższych dniach komitet rozeszle do wszystkich ziem Rzeczypospolitej stosowne zaproszenia. Jubileusz „Reduty" ma być utrzymany w ramach skromnych, mimo to ma być godnem podkreśleniem zasług znakomitego zespołu.

Protektorat nad świętem „Reduty" raczył objąć wojewoda wileński. Komitet zajmie się opracowaniem szczegółów, drukiem artystycznych pamiątkowych programów. Jak słychać, „Reduta" wydaje z powodu swego jubileuszu artystyczną księgę pamiątkową. (Fat).

Zagadnienie osiowe.

Byt nasz, byt naszej rodziny, zapewnienie jej możliwej egzystencji, mieszkania, żywności, nauki dzieciom, światła, opału, ubrania, zdrowia ect., czyż nie jest osiowem zagadnieniem każdego z nas? Każdy z nas, ojców rodzin, wie ile osobistych potrzeb trzeba odmówić, aby naszym najdroższym było dobrze, niegłodno, ciepło... Nasze osobiste życie schodzi na plan drugi.

Ale przez chwilę pomyślmy, coby się z naszą rodziną stało, gdyby nas Pan Bóg pewnego dnia odwołał? Mamy prawo postawić sobie takie pytanie. Czy pomyśleliśmy, że nietylko dzień dzisiejszy, ale zapewnienie rodzinie spokojnego jutra w razie naszej przedwczesnej śmierci jest naszym obowiązkiem?

Jeden jest tylko sposób na rozwiązanie tego niepokojącego, męczącego zagadnienia, to przymusowe, systematyczne oszczędzanie drogą ubezpieczenia się na życie na rzecz rodziny w P. K. O.

Drobne oszczędności wpłacone co miesiąc w P. K. O. na opłatę polisy, utworzą po latach kilkunastu poważny kapitał, zabezpieczający byt nasz i rodziny.

Nie wolno nam zwlekać z tą naszą sprawą. Czas nagli, życie ucieka. Zróbmy to niezwłocznie. Każdy oddział pocztowy udzieli nam informacji i przyjmie ubezpieczenie życiowe P. K. O.

Wszak żyjemy i poświęcamy się dla naszych najdroższych. **M. Cz.**

Zajście w restauracji „Polonja".

W nocy z soboty na niedzielę w restauracji „Polonja" wydarzył się wypadek, który dobitnie świadczy, do jakiego stopnia może zaćmić umysł nawet inteligentnego człowieka zacietrzewienie polityczne.

Grupa oficerów poprosiła dyrygenta orkiestry o zagranie wiązanki piosenek legjonowych. Na dźwięk pierwszych strofek, zerwał się z miejsca siedzący przy jednym ze stolików adwokat Turski, z okrzykiem „Przestać grać". Okrzyku jednak nikt nie usłuchał. Wówczas adw. Turski podbiegł do dyrygenta orkiestry i wyrwawszy mu skrzypce z rąk strzaskał je na drobne kawałki. Powstało zamieszanie.

Świadkowie skandalu przyjęli groźną postawę wobec krewkiego gościa, domagając się wyjaśnienia takiego postępku. Znajdujące się w restauracji przyjaciele p. Turskiego, widząc jąki obrót przyjęła sprawa, wyprowadzili go czemprędzej z restauracji, chcąc nie dopuścić do grożących p. Turskiemu przykrych konsekwencyj. W ten sposób cały incydent został narazie zlikwidowany.

W związku z powyższem oficerowie, na których prośbę grano te piosenki, powiadomili o całem zajściu Komendę placu, która zkolei poczyniła odpowiednie kroki celem wyjaśnienia całej sprawy. Rezultat zajścia dla p. Turskiego, sądzić należy, nie będzie przyjemny.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Śmierć 65-letniej staruszki.

W ubiegłą niedzielę przy ulicy Żwirowa Góra 8, jeden z lokatorów zajrzawszy do mieszkania sąsiadki 65-letniej Weroniki Taraszkiewiczowej, znalazł ją leżącą koło łóżka w kałuży krwi. Ranna, którą chciano odwieźć do szpitala zaraz po ulokowaniu w karetce pogotowia wyzionęła ducha. Nie zdołano nawet zapytać w jakich okolicznościach została ona poraniana. Podczas oględzin na głowie Taraszkiewiczowej znaleziono 8 ran, zadanych siekierą i głębokie pchnięcie nożem w okolicę serca.

Zmarła cierpiała ostatnio na lekkie pomieszanie zmysłów. Trudniła się żebraniną, lecz sąsiedzi utrzymują, że ma ukrytą znaczną sumę pieniędzy, krążą wersje, że chęć zawładnięcia majątkiem staruszki spowodowała, że dokonano na nią napadu. Niewykluczone również jest, że popełniła ona samobójstwo, mimo że jest conajmniej nieprawdopodobnem by miała ona tyle sił by zadać sobie aż 8 ran siekierą w głowę, a w dodatku pchnąć się nożem. (o)

KRONIKA

Wtorek 5 Listopada

Dziś: Zacharjasza i Elżbiety.
Jutro: Leonarda W.

Wschód słońca—g. 6 m. 33
Zachód „ —g. 16 m. 7

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 4 XI —1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	763
Temperatura srednia	+ 4 C°
Opady w milimetrach	9
Wiatr	zachodni.

Uwagi: rano pochmurno, deszcz, wieczorem dość pogodnie.

Minimum: + 4
Maximum: + 6

Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przeniesienia służbowe.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł radcę wojewódzkiego p. Witolda Żórawskiego ze względów służbowych do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu z jednoczesnem paruczeniem kierownictwa wydziału samorządowego w tymże Urzędzie.

— **Konferencja referentów bezpieczeństwa** W dniu 4 b. m. odbyła się w wydziale bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego, konferencja referentów bezpieczeństwa ze wszystkich starostw naszego województwa, pozostająca w związku ze zmianami organizacyjnemi w tych referatach. Konferencję zagaił p. wicewojewoda St. Kirtiklis. W toku narady poszczególni referenci zdawali sprawę ze stanu bezpieczeństwa w powiatach.

ADMINISTRACYJNA

— **Opłaty stemplowe.** Władze centralne wyjaśniły swego czasu, iż opłaty stemplowej nie powinno się pobierać od wniosków ustnych, niestwierdzonych. Czy dany wniosek ustny ma być zaprotokułowany, czy też nie pozostawione było uznaniu władzy administracyjnej. Obecnie weszło w życie rozporządzenie na mocy którego podlegają protokułowaniu wszystkie ustnie zgłoszone wnioski. W tym wypadku jednak zobowiązanie do uiszczenia opłaty stemplowej może mieć miejsce tylko wtedy, gdy podanie ustne według przepisów ustawy stemplowej. ma to samo znaczenie, co podanie wniesione na piśmie.

Jednocześnie zostało zaznaczone, iż władze nie powinny zbyt pochopnie zalecać danego wniosku, jako kwalifikującego się do zaprotokułowania.

MIEJSKA

— **Wiec P. P. S. nie odbył się.** W ubiegłą niedzielę w sali kina „Heljos" miał się odbyć wiec sprawozdawczy P. P. S. z ostatnich wypadków w Sejmie. Wiec jednak nie doszedł do skutku.

— **Posiedzenie komisji gospodarczej.** We środę 6 b. m. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. na którem omówiona zostanie sprawa wydzierżawienia Wileńskiemu T-wu Wioślarskiemu miejsca pod budowę przystani na Wilji.

— **Asfaltowanie jezdni.** Po wielu zawiedzionych zapowiedziach, w dniu wczorajszym rozpoczęto nareszcie roboty nad asfaltowaniem jezdni na ulicy Mickiewicza (przed gmachem Sądów). Roboty te wykonywane przy pomocy specjalnie skonstruowanej maszyny wzbudziły swego rodzaju sensacje wśród przechodniów, którzy z wielkiem zainteresowaniem zgromadzili się na chodnikach oglądając skomplikowany przebieg wykonywanych robót.

— **Skwer Franciszkański.** Miasto nasze wzbogaciło się o jeden jeszcze skwer otaczający były kościół Franciszkański. Roboty ziemne nad niwelacją terenu i wytknięciem granic poszczególnych trawników i alei trwały przez całe lato. Usunięto pozatem kilka nazbyt wybujałych drzew w miejscu których, korzystając ze stosownej po temu pory zasadzono szereg planowo rozmieszczonych młodych drzewek. Poszczególne trawniki zostaną okolone szpalerami krzewów dekorujących. Takiż sam szpaler zostanie zasadzony wzdłuż alei głównej.

— **Groch o ścianę!** Mimo coraz to częściej powtarzających się alarmów prasy o fatalnym stanie chodników asfaltowych na ul. Mickiewicza między Bankiem Polskim a zaułkiem Ś-to Jerskim, gdzie głębokie doły w chodniku, w związku z ostatniemi deszczami zmieniły się w sadzawki, — nikt nic sobie nie robi z tego skandalicznego wprost stanu rzeczy i wszystko pozostaje tak jak było.

Analogiczna sytuacja zachodzi na odcinku ul. Wielkiej między kościołem Św. Kazimierza i kinem „Piccadilli", oraz na przestrzeni między kinem Miejskiem a ul. Rudnicką w których to miejscach stan chodników jest również niemożliwy.

— **Nowe chodniki.** Onegdaj przystąpiono do układania chodników betonowych na ul. Jezuickiej. Ulica ta jak wiadomo posiadała chodnik z płyt betonowych tylko z jednej strony z drugiej zaś istniały tylko powydzierane na pół „klawisze" drewniane. Do robót tych wzięto stare płyty i krawężniki usunięte z ostatecznie uporządkiwanych ulic śródmieścia.

Płyty te i krawężniki nieraz całkiem prawie nieuszkodzone i stosunkowo niedawno kładzione musiały być jednak usunięte ze względu na potrzebę utrzymania jednolitego charakteru nowych chodników na tle których partje ze staremi płytami odbijałyby rażąco, pomijając już tą okoliczność że przedtem stosowano inny system krawężników niż obecnie i że szerokość chodników uległa w wielu miejscach zmianie. Pomysł zużytkowania starych płyt na uliczkach które ich całkiem nie posiadają należy uznać za racjonalny.

Również na ulicy św. Ignacego ułożono nowe chodniki na odcinku między ulicą Dominikańską i wylotem ul. Jezuickiej.

LITERACKA

— **79-ta Środa Literacka** odbędzie się w siedzibie Zw. Literatów (Ostrobramska 9) dnia 6 listopada o godz. 19.30. Będzie to pierwszy w tym sezonie wieczór autorski. P. Tadeusz Łopalewski odczyta szereg swoich ostatnich, niedrukowanych utworów prozą, między innemi nowele i fragmenty nowej powieści; autor pozatem czytać będzie najnowsze swe wiersze, a wśród nich. nawiązując do ostatniej „Środy", odpowiedź Towimowi na jego wiersz „Do prostego człowieka". Odpowiedź jest zatytułowana: „Od prostego żołnierza".

Wieczór zakończy dyskusja. Wstęp dla członków zwyczajnych i sympatyków, oraz gości wprowadzonych przez członków zwyczajnych.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata gazet żydowskich.** Na podstawie polecenia Starostwa Grodzkiego organa policyjne dokonały w dniu wczorajszym konfiskaty nakładu czasopism żydowskich „Cejt" i „Wilner Tog" za umieszczenie niezgodnej z prawdą wiadomości telefonicznej z Warszawy.

WOJSKOWA

— **Zebrania kontrolne.** Dziś we wtorek do zebrań kontrolnych mają się zgłosić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1889 z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery L, Ł i M.

Jutro litery N, O i P.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Koła Prawników U. S. B.** Zarząd Koła podaje do wiadomości, iż Turniej Krasomówczy odbędzie się dnia 14 listopada r.b. W turnieju mają brać udział Studenci Wydziału Prawa i doktoranci Wydziału Prawa. Zapisy osób, pragnących wziąć udział w turnieju, przyjmuje Zarząd Koła w godzinach urzędowania do dnia 8 listopada włącznie, w lokalu własnym Zamkowa 11. Przy zapisie będzie pobierane wadjum w wysokości 5 zł. Tematem mowy na turnieju będzie przemówienie obrończe lub oskarżające, w związku z casusem prawnym, który otrzymuje się przy zapisie.

— **Zarząd chóru akademickiego komunikuje,** że w misterjum muzycznem „Widma" chór brał udział w składzie powiększonym przez p. Rożkową (sopran) i p. Paksiównę (alt), którym na tem miejscu zarząd składa serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie zarząd komunikuje, że próby chóru będą się odbywały we wtorki i piątki o godz. 8-ej wiecz. w „Ognisku" akademickiem (Wielka 24).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyty Czerwonego Krzyża.** W zrozumieniu konieczności zapoznania szerokich warstw ze sposobami zwalczania gruźlicy, tego najstraszniejszego wroga ludzkości, dr. Antoni Borowski, naczelny lekarz Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego. wygłosi odczyt na temat „Zapobiegawcze zwalczanie gruźlicy".

Ze względu na temat, niewątpliwie odczyt ten obudzi wielkie zainteresowanie, dając możność wszystkim bez wyjątku zapoznania się ze sposobami zwalczania tej strasznej choroby, dziesiątkującej nasze społeczeństwo.

Odczyt zostanie wygłoszony w sali kina „Światowid", Mickiewicza 9, dnia 10 listopada r. b. o godz. 12-ej w południe.

Wejście bezpłatne.

— **Zebranie „Peowiaków" kresowych.** W dniu 10 b. m. o godz. 11-ej rano w sali kasyna oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13 odbędzie się zebranie organizacyjne byłych Peowiaków z Kresów, zamieszkałych obecnie na terenie Wileńszczyzny.

— **Z Polsk. T-wa Eugenicznego.** 7-go listopada w czwartek w Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) Dr. A. Borowski wygłosi odczyt na temat „Zwalczanie gruźlicy dawniej i dziś". Początek o godz. 6-ej w.

— **Walne zebranie Policyjnego Kl. Sport.** odbyło się w Wilnie 3 b. m. przy udziale delegatów z terenu województwa. Na zebraniu tem byli obecni również powiatowi komendanci policji. Przy tej sposobności odbyła sie w wojewódzkie komendzie policji pod przewodnictwem inspektora Konopki konferencja powiatowych komendantów, na której omawiano sprawy służbowe i organizacyjne, dotyczące stanu bezpieczeństwa.

SPRAWY ROLNE

P. Minister Reform Rolnych prof. Staniewicz, w dniu wczorajszym odwiedził Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, gdzie odbył z dyrektorem Towarzystwa p. Makowskim, konferencję na tematy najbardziej aktualne w chwili obecnej dla rolnictwa Wileńszczyzny. Następnie p. Minister odwiedził poszczególne oddziały Towarzystwa interesując się ich pracami w kierunku podniesienia kultury rolnej województwa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Podziękowanie.** Komitet odbudowy kościoła garnizonowego św. Ignacego składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i biorącym udział w loterji na tenże kościół, a przedewszystkiem Szanownym Paniom Organizatorkom, z niestrudzoną panią inż. Wilczewską na czele, jak również panu dyrektorowi firmy „Elektrolux" za bezinteresowne odstąpienie lokalu, „Bóg zapłać"

Odbiór fantów wygranych jeszcze może być uskuteczniony dn. 5 b. m. od godziny 13—15 w Elektroluksie.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Sprawa 400-lecia „Statutu Litewsk.".** W dniu 2 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu 400-lecia „Statutu Litewskiego", na którem omawiano szereg kwestyj związanych z obchodem. Na tem posiedzeniu Komitet Obchodowy zorganizował szereg poszczególnych sekcyj mających się zająć szczegółami obchodu, a mianowicie sekcje: naukową, gospodarczo-finansową i organizacyjno-propagandową. Zgodnie z uchwałą Komitetu Obchód ma się odbyć w dniu 30 listopada r. b. w Wilnie a później nieco w główniejszych ośrodkach białoruskich na prowincji.

TEATR I MUZYKA

—**Teatr miejski na Pohulance.** Niezwykłe powodzenie, jakiem cieszy się krotochwila polska „Maman do wzięcia" zniewala dyrekcję do utrzymania tej świetnej sztuki jeszcze czas jakiś na repertuarze.

Dziś „Maman do wzięcia"

Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia „Sen nocy letniej" Szekspira.

Teatr miejski „Lutnia". Dziś po raz drugi „Złote Wilno" nowa aktualna rewja wileńska Świętochowskiego i Drwicza, składająca się z nieznanych piosenek, skaetchów, rewellersów i produkcyj tanecznych. Całość ujęta w 14 barwnych obrazów na tle dekoracyj art. malarki Lidji Cholet. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety po cenach zwykłych do nabycia w kasie zamawiań od11—9

W przygotowaniu jeden z najcelniejszych utworów B. Winawera „R. H. Inżynier".

— **R. H. Inżynier.** W teatrze „Lutnia" odbywają się ostatnie próby pod kierunkiem reżysera Jerzego Waldena, ze współczesnej komedji „R. H. Inżynier", Brunona Winawera.

— **Gorczyńska w Wilnie.** Ulubienica Wilna znakomita artystka, Marja Gorczyńska wystąpi na czele własnego zespołu w teatrze miejskim „Lutnia" dwukrotnie, we środę 6 i we czwartek 7 listopada w świetnej sztuce Verneuilla „Radość kochania".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań od godz. 11 do 9 w.

— **Uroczysty wieczór ku czci E. Orzeszkowej.** W czwartek 7 b. m. w Teatrze miejskim na Pohulance odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu Elizy Orzeszkowej. Wieczór rozpocznie przemówienie prof. Kolbuszewskiego. Program składać się będzie z inscenizowanych utworów E. Orzeszkowej: „A. B. C.", „Gloria Victis" oraz „Zimowy wieczór" w wykonaniu zespołu dramatycznego teatrów miejskich. Inscenizacji utworu „W zimowy wieczór" dokonał W. Hulewicz Wieczór E. Orzeszkowej wywołał wielkie zainteresowanie.

RADJO

WTOREK, dnia 5 listopada 1929 roku

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikaty organizacyj społecznych. 16.15: Gramofon. 17.00: Audycja dla dzieci. Opowieści historyczne wygł. Hanna Kozłowska. 17.25: „Kącik dla panów" wygł. Karol Wyrwicz Wichrowski. 17.45: Koncert. 18.45: Pierwsza wesoła wizyta w Anglji" odczyt wygł. prof. dr. Wincenty Lutosławski. 19.10: Popularny kurs literatury polskiej. 19.30: Kurs języka niemieckiego (lekcja 2), prowadzi dr. Włodzimierz Jacobi. 19.45: Program na środę. 19.50:: Opera z Poznania oraz komunikaty z Warszawy.

ŚRODA, dnia 6 listopada.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikaty organizacyj społecznych. 16.15: Koncert orkiestry wojskowej 1 p. p. Leg. pod dyr. kap. Feliksa Koseckiego. 17.00: Audycja dla dzieci „Nauczyciele sieroty" zradjofonizowana nowela J. W. Kraszewskiego. 17.25: Niespodzianka. 17.45: Koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: Audycja wesoła: „Nareszcie w Paryżu" fragment V z powieści Lejkina „Nasi zagranicą". 19.30: Kurs języka włoskiego (lekcja 2), prowadzi dr. Janina Rostkowska. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu z Warsz. i rozmaitości. 20.05: „O poetach Kwadrygi" odczyt wygłosi Jerzy Wyszomirski. 20.30: Koncert, feljetony, komunikaty i muzyka taneczna.

KINA I FILMY

NOWE KINO.

(„Słońce")

W niedzielę został otwarty nowy kinematograf w Wilnie, w gmachu przy ul. Dąbrowskiego 5. Jest to, jedna z b. wielu imprez, które gościły w ciągu — bodajże dwudziestolecia (jeśli nie więcej) w tym lokalu. Przedsięwzięcie ostatnie jest zakrojone dość poważnie, oby też utrzymało się dłużej niż poprzedzające. Sądząc z pierwszego wrażenia, można go uznać za pierwszorzędny kinoteatr narówni z „Heljosem" i „Hollywood", choć zdaje się, że liczbą miejsc im nie dorównuje. Urządzony jest dosyć solidnie, acz jeszcze niezupełnie, co ma być wykończone niebawem. Przydałoby się zwłaszcza nieco więcej krzeseł w poczekalniach.

Wybrano na początek film pierwszorzędny z takiemi gwiazdami jak sławna **Joan Cravford** i bardzo piękny **Nils Asther.** Temat mimo że wzięty ze słynnej sztuki p. t. **„Adrienne Lecovreur"**, jest dość już zużyty w filmie. Już nieraz widzieliśmy tych książąt „Mauretanji" czy „Bałkanji", te rewolucje przeciwko despotom—uzurpatorom, powołujące na tron prawych jego dziedziców etc. Wszystko jest jednak zrobione tak dobrze, że pozwala patrzeć z przyjemnością. Przyczyniają się do tego zarówno świetni wykonawcy, jak i zręczna doskonale, dowcipnie powikłana fabuła. Piękne kobiety w bajecznych toaletach, urodziwi mężczyźni, efektowne wnętrza — czegoż więcej narazie potrzeba? **(sk)**

Z ruchu strzeleckiego.

Udział strzelców wileńskich w uroczystościach warszawskich.

Celem wzięcia udziału w uroczystościach 11-ej rocznicy odzyskania niepodległości — w dniu 9 b. m. wyjeżdża z Wilna do Warszawy kompanja honorowa Strzelców Wil.

W sobotę rano od udających się do Warszawy strzelców przed Urzędem Wojewódzkim odbierze raport p. wojewoda Wł. Raczkiewicz.

Zakaz działalnośi partyjnej strzelców.

Komenda Główna Związku Strzeleckiego wystosowała do wszystkich podwładnych oddziałów rozkaz, w którym w związku z ożywieniem działalności stronnictw politycznych zakazuje strzelcom oficjalnego udziału w tej działalności. Niedopuszczalny jest zwłaszcza udział umundurowanych strzelców w zebraniach i wiecach politycznych. Za zorganizowany udział strzelców w podobnych wypadkach Komenda Główna pociągać będzie do odpowiedzialności właściwych komendantów.

SPORT

Apel Wil. Okr. Zw. Narciarskiego.

Wileński Okręgowy Związek Narciarski zwraca się z apelem do wszystkich klubów sportowych i stowarzyszeń P. W. nie należących jeszcze do Związku Narciarskiego by zechciały łaskawie zgłosić swój udział zapisując się na członków Związku, celem wspólnej pracy w nadchodzącym sezonie narciarskim. Zarząd Związku szczególną zaś uwagę chce zwrócić na powstające narciarstwo na prowincjach dając mu zdrowe i silne podstawy rozwoju.

Wszelkie zgłoszenia i informacje kierować należy do Sekretarjatu Związku „Wilno, Dowództwo 1 p. p. Leg. Wileński Okręgowy Związek Narciarski".

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO.

Walne zebranie S. N. A. Z. S.

11-go listopada b. r. odbędzie się walne doroczne zebranie Sekcji Narciarskiej A.Z.S. w lokalu Związku ul. Ś-to Jańska 10 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zebrania. 3) Odczytanie protokółu poprzedniego walnego zgromadzenia Sekcji. 4) Odczytanie sprawozdań zarządu i komisji sportowej. 5) Odczytanie sprawozdania komisji rewizyjnej. 6) Rozdanie odznak P.Z.N. 7) Wybory nowego zarządu. 8) Wnioski ustępującego zarządu i 9) Wolne wnioski.

Zarząd Sekcji uprasza wszystkich członków Sekcji oraz sympatyków i gości o jak najliczniejsze przybycie.

Zebranie rozpocznie się o godz. 20-ej.

Walne zebranie Wil. Okr. Zw. Pływackiego.

W dniu 14 listopada b. r. o godz. 19 w lokalu Banku Gosp. Krajowego odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Wil. Okr. Zw. Pływackiego.

Walne zgromadzenie Wil. Okr. Związku Lekkoatletycznego

W piątek, dnia 15 listopada b. r. o godz. 19-ej w lokalu Okr. Ośr. W. F. Wilno odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Wil. Okr. Związku Lekkiej Atletyki.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Zuchwała kradzież w Magistracie.** W sobotę po skończonem urzędowaniu w lokalu magistratu m. Wilna popełniono zuchwałą kradzież w wydziale opieki społecznej, skąd po wyważeniu drzwi wejściowych skradziono maszynę do pisania systemu „Remington". Jednocześnie złodzieje przedostali się do referatu wojskowego skąd skradli dużych rozmiarów plan m. Wilna.

Powiadomione o powyższem władze bezpieczeństwa wpadły na trop złodziei, których aresztowano. Maszyna została odnaleziona i zwrócona wydziałowi opieki społeczn.

— **Okradli posła.** W dniu 3 b. m. Dworczaninowi Ignacemu posłowi białoruskiemu ul. Piwna 13 z jego mieszkania skradziono różnej garderoby oraz 1500 zł. w gotówce na ogólną sumę 3.000 zł. Złodzieje przedostali się do mieszkania usunąwszy zasówki od drzwi.

— **Ucieczka złodziejki.** Filipowiczówna Zofja ul. Mostowa 6 zameldowała o kradzieży różnej garderoby na sumę 100 zł. przez Podmostównę Helenę. Podmostówna zbiegła.

— **Ładna zabawa.** Branicki Piotr lat 12 ul. Kurlandzka 44 i Załubin Teofil ul. Kurlandzka 10 obrzucali się kamieniami wzajemnie. Załubin trafił Branickiego cegłą w głowę wskutek czego trafiony stracił mowę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Jakóba w stanie bardzo ciężkim.

— **Zamach samobójczy.** Łukaszewicz Witold ul. Krakowska 37 wypił esencji octowej Pogotowie przewiozło go do szpitala w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — ciężkie warunki materjalne.

— **Podrzutek.** Przy ul. Zawalnej 23 znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2 miesięcy z kartką „Jest ochrzczony na imię Lonia Majmit". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Rozmaitości

ILU JEST ANALFABETÓW NA ŚWIECIE?

Według danych, zgromadzonych i opublikowanych ostatnio przez federalny wydział szkolnictwa w Waszyngtonie z ogólnej liczby ludności świata ponad dziesięć lat życia, a wynoszącej 1.363.900.000 osób, nie umie ani czytać ani pisać 850.000.000 osób to jest 62 proc.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 go listopada 1929 roku sprzeda w drodze publicznego przetargu ofertowego różne materjały i przedmioty:

W magazynie zasobów na st. Brześć II.

kabel różny	3 530 klg.
kroksztyny do słupów telegraficznych	577 "
kolanka do parowego ogrzewania	4.363 "
i inne.	

W magazynie zasobów na st. Łapy.

resory parowozowe, tendrowe i wagonowe	2.261 klg.
szkło przezroczyste w taflach	255 mtr²
pasy parciane używane i t. p.	

Warunków przetargu i szczegółowych informacyj udziela Wydział Zasobów (III piętro, pokój Nr. 38) w dnie urzędowe od 12 do 13.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 26 listopada 1929 roku przetarg ofertowy na dostawę:

desek i bali sosnowych	2.400 mtr.³
desek i bali dębowych	600 mtr.³

Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, III piętro, pokój 38.

Dyrekcja K. P. Wilno 3097

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 7-go listopada r. b. o godz. 10 rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej № 14 odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych oraz maszyny garbarskiej zasekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych.

MAGISTRAT.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza 23 podaje do wiadomości, iż w dniu 14 listopada 1929 r., o godz. 11-ej w biurze Dyrekcji odbędzie się przetarg publiczny ofertowy na dostawę 2-ch ekskawatorów parowych: jeden typu ciężkiego na podwoziu gąsienicowem z łyżką wleczoną z dodatkowem ramieniem sztywnem, drugi typu lekkiego jak wyżej.

Oferty należy przesyłać pod adresem Dyrekcji do dnia 14 listopada 1929 r. do godz. 10-ej.

Warunków dostawy oraz wszelkich wyjaśnień udziela oddział mechaniczny Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie w godzinach urzędowych.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu umieszczono w Monitorze Polskim w dniu 31-X r. b., oraz w Czasopiśmie Technicznem we Lwowie.

3083 Dyrekcja.

W. SOMERSET - MAUGHAM. 4)

NA OKRĘCIE.

(Z cyklu: „SAMOTNE DUSZE").

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Gładkie morze, mieniące się pod promieniami słońca niczem szklana tafla, było puste i wrogie, jak życie, w którem nie było dla niej miejsca. W ciągu trzech dni nie spotkali ani jednego okrętu. Od czasu do czasu gładka powierzchnia kreśliła się na mgnienie oka lotem wyskakującej z morza ryby. Upał był tak wielki, że nawet najwytrzymalsi pasażerowie zaprzestali gier pokładowych i rozpostarli się na leżakach. Reszta zeszła do kabin. Przed chwilę zjedzono lunch.

Nadszedł Linsell i usiadł obok niej.

— A gdzie szanowna małżonka — zapytała pani Hamlyn.

— Nie wiem, gdzieś tu musi być.

Oburzyła ją jego obojętność. Czyż nie widzi że żona i doktór flirtują na dobre? A przecież jeszcze nie tak dawno musiała go obchodzić. Małżeństwo ich było bardzo romantyczne. Zaręczyli się kiedy ona jeszcze była pensjonarką, a on bezwąsym młodzieniaszkiem. Musieli stanowić zachwycającą i wzruszającą parę, promieniejącą młodością i miłością. I tak prędko znużyli się jedno drugiem. Jakież to smutne. Co to mówił jej, pani Hamlyn, mąż?

— Przypuszczam, że po powrocie do kraju zamieszka pani w Londynie?

zapytał leniwie Linsell poto tylko, aby coś powiedzieć.

— Pewnie — odpowiedziała obojętnie.

Ciężko było pogodzić się z faktem, że nie miała się gdzie udać i że nikogo nie obejdzie to, gdzie ewentualnie zamieszka.

Asocjacja pojęć skierowała jej myśli na Gallaghera. Zazdrościła mu zapału z jakim powracał do ojczyzny, bawiła i wzruszała bujna wyobraźnia plantatora, z jaką opisywał przyszłą swoją siedzibę i przyszłą żonę. Przyjaciele pani Hamlyn w Jokohamie, którym powierzyła w zaufaniu swoją tajemnicę rozwodową, zapewniali ją, że wyjdzie za mąż powtórnie. Ona sama nie bardzo się kwapiła do powtórzenia nieudanego eksperymentu, a zresztą większość mężczyzn głęboko by się namyśliła, nimby zaproponowała małżeństwo kobiecie czterdziestoletniej. Pan Gallagher marzył o młodej, hożej osobie.

— Co się dzieje z panem Gallagherem — zapytała potulnego pana Linsella.

— Nie widziałem go już od paru dni.

— To pani nie wie? Chory.

— Biedny. Cóż mu jest?

— Ma czkawkę.

Pani Hamlyn roześmiała się.

— Nie choruje się przecież na czkawkę.

— Doktór jest zaniepokojony. Próbował wszelkich środków, jak dotąd bez skutku.

— Dziwne.

Zapomniała o tem kwrótce, ale na drugi dzień rano, spotkawszy doktora, zapytała o Gallaghera. Ku jej zdziwieniu wesoła chłopięca twarz młodego lekarza okryła się cieniem smutku.

— Bardzo chory, bardzo.

— Na czkawkę? — krzyknęła zdumiona.

Niemożliwe było brać na serjo tego rodzaju niedomagania.

— Nie może jeść, wszystko oddaje zpowrotem. Nie może sypiać i jest straszliwie wyczerpany. Próbowałem wszelkich możliwych środków.

Zawahał się.

— I o ile nie uda mi się prędko zaradzić tej czkawce — to nie wiem, jak się to skończy.

Pani Hamlyn zdrętwiała.

— Ależ on taki silny, taki pełen życia!

— Chciałbym ,żeby go pani teraz zobaczyła.

— Czy nie miałby nic przeciwko temu?

— Z pewnością nie. Proszę za mną.

Gallagher został przeniesiony z kabiny do szpitala okrętowego.

Zbliżając się do wejścia usłyszeli głośną czkawkę. Odgłos ten będący zazwyczaj objawem przejedzenia, wydawał się przedewszystkiem śmieszny. Ale wygląd ofiary dziwnego niedomagania przyprawił panią Hamlyn o silne wstrząśnienie. Plantator schudł bardzo silnie, i na karku potworzyły mu się fałdy luźnej skóry. Pod opalenizną przeświecała chorobliwa bladość skóry. Oczy pełne przedtem śmiechu i radości życia, uderzały wyrazem posępnej rozpaczy. Wielkiem ciałem wstrząsała bezustannie czkawka, w której nie było teraz nic rażącego. Pani Hamlyn ten dźwięk z niewiadomego powodu wyda się dziwnie przerażający.

Na jej widok chory uśmiechnął się uprzejmie.

— Ogromnie panu współczuję — rzekła.

— Nie umrę na to — wysapał z trudem — ujrzę jeszcze zielone brzegi Erynu.

Obok łóżka siedział jakiś człowiek który ujrzawszy wchodzących, wstał.

— Pan Pryce — przedstawił lekarz. — Były mechanik z plantacji pana Gallaghera.

Pani Hamlyn skinęła głową.

Był to właśnie ów pasażer drugiej klasy, o którym plantator wspominał w czasie dyskusji nad balem kostjumowym. Odznaczał się bardzo małym wzrostem, ale był zażywny, krzepki i pewny siebie i z twarzy jego biła sympatyczna zadzierzystość.

— Cieszy się pan, że wracacie do kraju? — zapytała pani Hamlyn.

— Jakżeby nie, proszę wielmożnej pani — odpowiedział.

Intonacja z jaką były wypowiedziane te słowa, dała jej poznać, że ma przed sobą londyńczyka z ludu, i w sercu jej wezbrała sympatja do typowo rozsądnego, pogodnego i beztroskiego osobnika.

— Pan nie z Irlandji? — zapytała z uśmiechem.

— Nie, panienko, moje strony to Londyn, ale psiakość nie martwiłbym się, gdyby tam moja noga więcej nie postała.

Pani Hamlyn nigdy się nie obrażała gdy ją brano za pannę.

— Pójdę ja, proszę wielmożnego pana — rzekł mechanik, zwracając się do swego pana, przyczem wykonał ręką taki gest, jakby chciał unieść czapki, chociaż był z gołą głową.

Pani Hamlyn zapytała chorego, czy nie mogłaby mu być w czem pomocną, poczem zabawiwszy u niego parę minut wyszła razem z doktorem.

Pryce czekał za drzwiami.

Czy mógłbym prosić panienkę o chwilę rozmawy? — zapytał.

— Owszem

Kabina szpitalna znajdowała się od strony rufy. Stanęli koło barjery i spojrzeli na pokład, gdzie na zakrytych lukach wylegiwali się leniwie nie będący na służbie marynarze.

— Sam nie wiem, jak mam zacząć — rzekł mechanik.

W głosie jego brzmiał ton niepewności, a na ruchliwej, pomarszczonej twarzy, malowała się dziwna, obca jej powaga.

— Służyłem u pana Gallaghera przez cztery lata i lepszego od niego człowieka ze świecą szukać.

Zawahał się ponownie.

— Bogiem, a prawdą nie podoba mi się to wszystko.

— Co się panu nie podoba?

— Jeżeli się panienka pyta, to powiem, że on patrzy na księżą oborę. Doktór o tem nie wie. Powiedziałem ale ani nie chce słuchać. Myśli że jestem głupi.

— Nie trzeba upadać na duchu, panie Pryce. Doktór jest powagą, choć taki młody, i ludzie nie umierają na czkawkę. Jestem pewna, że za dwa, trzy dni pana Gallagher będzie zdrowy i wesoły.

—Wie panienka kiedy się to zaczęło? Jak nam tylko ląd zeszedł z oczu A ona przepowiedziała mu, że już nigdy nie zobaczy swego kraju.

Pani Hamlyn odwróciła się i spojrzała w twarz małemu mechanikowi, którego przewyższała wzrostem najmniej o trzy cale.

— O kim pan mówi?

— Mnie się widzi, że ona jego zaczarowała, jeżeli panienka rozumie co to znaczy. Lekarstwa jemu nie pomogą. Panienka nie wie, co to są malajskie baby, a ja znam je, jak zły grosz.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible]owe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.